

ROZMOWY PŁACOWE W POLSKIEJ GRUPIE GÓRNICZEJ

Związkowcy z Polskiej Grupy Górniczej (PGG), domagający się m.in. 12-procentowej podwyżki wynagrodzeń górników w przyszłym roku, wznowili w środę rozmowy płacowe z zarządem spółki. W razie braku porozumienia zapowiadają wszczęcie sporu zbiorowego w firmie.

"Liczymy na merytoryczne rozmowy z zarządem (...). Jeżeli nie uda się porozumieć, podejmiemy decyzję w sprawie sporu zbiorowego (...). Dla mnie ważni są ludzie - ludzie mają zarobić, i koniec dyskusji" - mówił przed rozmowami szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek. Oceniał, że brak porozumienia będzie oznaczał formalne wszczęcie sporu z zarządem.

Związkowcy chcą poznać sytuację ekonomiczną PGG; oceniają, że niektóre kopalnie Grupy mają kłopoty, związane m.in. z mniejszym od zakładanego wydobyciem węgla. Wśród powodów wskazują niewłaściwe zarządzanie kopalniami.

"Politycy utrzymywali swoich dyrektorów. Chcieliśmy ich odwołać, sygnalizowaliśmy, że to się źle skończy. Skończyło się tak, że niektóre kopalnie nie wydobyły nawet 800 tys. ton węgla w tym roku - i to są braki finansowe w Polskiej Grupie Górniczej. Skoro politycy, posłowie, utrzymywali ich sobie jako dyrektorów, to niech teraz ponoszą odpowiedzialność za to" - mówił szef górniczej "S".

Przypomniął, że PGG chwaliła się blisko 500-milionowym zyskiem za ubiegły rok, a biznesplan na rok 2019 zakładał - według Hutka - zysk na poziomie 800 mln zł. "Cały czas powoływano się na biznesplan. Nie ja zrobiłem propagandę sukcesu, że było ponad 490 mln zł zysku, a w tym roku będzie 800 mln zł. Politycy poszli dzisiaj do Parlamentu Europejskiego i okazał się, że jest zonk - zostawili syf we wszystkich spółkach" - powiedział lider górniczej Solidarności.

Przedstawiciele zarządu PGG nie komentują przebiegu rozmów ze związkowcami, nie informują też o obecnej sytuacji ekonomicznej firmy. "Spotkanie jest kontynuacją rozmów rozpoczętych we wrześniu tego roku. Jednym z tematów są kwestie płacowe" - powiedział rzecznik PGG Tomasz Głogowski.

W rozmowach uczestniczą przedstawiciele 13 reprezentatywnych związków zawodowych, spośród ponad 140 związków, jakie działają w PGG. Na śródkowe spotkanie nie zostali wpuśczeni przedstawiciele stowarzyszenia "Lepsze jutro dla górnictwa", z jego szefem Sebastianem Darulem z katowickiej kopalni Staszic.

Stowarzyszenie, również zabiegające m.in. o podwyżkę wynagrodzeń górników, chcąc uczestniczyć w rozmowach powoływało się m.in. na art. 61 Konstytucji, dający obywatelom prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, "a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa".

Przedstawiciele PGG wskazywali natomiast, że przepisy (m.in. ustawa o związkach zawodowych) jednoznacznie precyzują, w jakim trybie i z jakimi organizacjami mogą być prowadzone rozmowy w spółce. Analiza prawna, z którą stowarzyszenie zostało wcześniej zapoznane, wykluczyła możliwość udziału jego przedstawicieli w rozmowach płacowych. Darul ocenił, że doszło do złamania praw obywatelskich i zapowiedział skierowanie sprawy do prokuratury. "Cały czas jest koleśostwo i klika, która chce decydować za nas, a przede wszystkim bez nas, o naszej przyszłości" - skomentował Darul.

Rozmowy płacowe w PGG są kontynuacją negocjacji z września br. Wcześniej, 1 sierpnia, związki zawodowe do zarządu spółki cztery postulaty dotyczące kształtowania płac w firmie w czwartym kwartale tego roku i w roku 2020. Domagały się m.in. przedłużenia zapisów porozumienia z kwietnia 2018 r. w sprawie dopłat do dniówek w wysokości od 18 do 32 zł, oraz wypłacenia górnikom rekompensaty za tegoroczne listopad i grudzień, kiedy mniej jest dni roboczych. Te dwa postulaty zostały spełnione, na podstawie zawartego 23 września porozumienia.

Ustalono wówczas, że postulat dotyczący wzrostu płac o 12 proc. w przyszłym roku, będzie dyskutowany po analizie wyników spółki po trzech kwartałach br. Kontynuowane są także rozmowy dotyczące włączenia dopłat do dniówek do sumy, na podstawie której naliczane będą nagroda barbórkowa i tzw. czternasta pensja. Do rozmów w obu tych sprawach strony wróciły w środę. "Mam nadzieję, że sprawa włączenia dodatków gwarantowanych do podstawy naliczania +barbórki+ i +czternastki+ będzie szybko załatwiona" - powiedział Hutek.

Podczas poprzedniej tury rozmów, 23 września, ustalono, że 10 grudnia br. załoga PGG otrzyma 860 zł brutto jednorazowej premii, co będzie kosztowało spółkę ok. 44 mln zł. Zarząd PGG zagwarantował także, że górnicy utrzymają w przyszłym roku przysługujące im obecnie dopłaty do przepracowanych dniówek w wysokości od 18 do 32 zł.

Zatrudniająca ok. 42 tys. osób PGG to największy krajowy producent węgla kamiennego. Ubiegłoroczny zysk spółki wyniósł 493 mln zł; dodatni wynik finansowy prognozowany jest również w tym roku, przy wielkości wydobycia węgla zbliżonej do 30 mln ton.